

Olga Kłosiewicz

Wielka księga polskiej estetyki

Sztuka i Filozofia 32, 144-149

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Olga Kłosiewicz

Wielka księga polskiej estetyki

K. Wilkoszewska (red.), *Wizje i re-wizje: wielka księga estetyki w Polsce*, Universitas, Kraków 2007, 910 s.

Prace siedemdziesięciu autorów – zarówno badaczy uznanych cieszących się autorytetem, jak i młodych naukowców, uczestników I Kongresu Estetyki w Polsce, który odbył się w Krakowie w 2006 roku – zostały opublikowane w obszernym zbiorze *Wizje i re-wizje*. Ich tezy są zaskakująco zgodne.

O kształcie wydawnictwa w dużym stopniu zdecydowała świadoma rezygnacja organizatorów zjazdu z narzucania autorom, poza trzema wystąpieniami plenarnymi, tematów i zakresu prezentacji – zdano się całkowicie na ich zainteresowania i preferencje badawcze. Dzięki temu publikacja zyskała walor diagnostyczny – ukazała, jakie pytania stawiają sobie współcześnie polscy estetycy oraz, w jaki sposób zmienia się przedmiot, przestrzeń badawcza i pozycja estetyki wśród innych dyscyplin filozoficznych i kulturoznawczych.

Początek wieku i nowego tysiąclecia to naturalny czas ocen i podsumowań, ale przede wszystkim czas nowych projektów i poszukiwania wyzwań. Polscy estetycy wyraźnie postawili na przyszłość – wizje, plany, nowe inicjatywy, nowatorskie teorie zdecydowanie dominują nad badaniami historycznymi i reinterpretacjami. Pomimo polemik badacze zgadzają się w zasadniczych kwestiach dotyczących przyszłości – wydaje się, że można już mówić o nowym programie estetyki. Czy ma ona szansę stać się filozofią pierwszą, królową nauk, jak chciałby Wolfgang Iser, czy pozostanie Kopciuszkiem, którego znaczenie poznawcze i praktyczne wciąż bywa niedoceniane¹? Może czeka ją zupełnie inna, mniej jednoznaczna, nie tak jasno określona przyszłość?

Bez wątplenia polscy badacze są jednomyślni w tym, że estetyka wyszła już bezpowrotnie z ram filozofii sztuki, szczególnie sztuki zachodniej i objęła swym zainteresowaniem dziedzinę wiedzy i aspekty ludzkiego życia niełączone dotychczas ani ze sztuką, ani z filozofią. Pojęcie sztuki również zostało przededefiniowane i rozszerzone – stała się ona elementem codziennego życia. Ludzkie ciało, relacje społeczne, środowisko naturalne, przed-

¹ Metafora Bohdana Dziemidoka zawarta w eseju „Tendencje estetyki współczesnej w pracach R. Shustermana i W. Isera”, w: *Wizje...*, op. cit.

mioty użytkowe, ekonomia, media, aż wreszcie procesy globalizacyjne i wzajemne przenikanie różnych kultur to nowe przestrzenie eksplorowane przez artystów i otwierające się pola badawcze dla filozofów. Sztuka jako szeroko pojęta praktyka humanistyczna wtopiona w rzeczywistość i otwarcie się estetyki na otaczający świat i zwykłe życie – oto najważniejsze z postulatów pojawiających się na stronicach *Wizji i re-wizji*. W tej kwestii polscy badacze są zgodni z wybitnymi myślicielami europejskimi i amerykańskimi, wśród których najczęściej wspominani są Wolfgang Welsch i Richard Shusterman – goście kongresu². Welsch jest przekonany o czynnym, zapładniającym wpływie, jaki filozofia ma na sztukę i choć niektórzy komentatorzy, jak Bohdan Dziemidok, są skłonni upatrywać źródła owego popytu na estetykę wśród artystów głównie w charyzmie samego myśliciela, wzajemne wpływy między sztuką i filozofią wydają się zacieśniać. Więcej, nie sposób już wyznaczyć poszczególnych dziedzin życia i dyscyplin naukowych, w których przejawia się to, co estetyczne. Nie warto już oddzielać teorii od praktyki, nie można też ograniczać się do badania sztucznie wyodrębnionych kultur. Refleksja nad sztuką powinna mieć wymiar całościowy, interdyscyplinarny, transkulturowy – powinna czerpać z dorobku innych nauk oraz je uzupełniać. Jest to wizja sztuki i estetyki globalnej, być może nawet zbyt radykalnie odmawiająca racji bytu kulturom regionalnym.

W odróżnieniu od Welscha, który podkreśla postępującą estetyzację życia codziennego, powszedniości w wymiarze społecznym i kulturowym, Richard Shusterman dostrzega potrzebę estetyzacji ludzkiego życia w jego aspekcie cielesnym i etycznym. Shusterman dowodzi, że z ciałem związanych jest wiele uprzedzeń, a jego znaczenie dla sfery duchowej jest deprecjonowane – twierdzi, że życie etyczne i społeczne oraz możliwości poznawcze są osadzone w ciele i do ciała powinny być odnoszone. Proponowany przez niego projekt somaestetyki ma pogodzić dwoistość kondycji ludzkiej jako ducha i materii, podmiotu i przedmiotu, twórcy i narzędzia, bo ciało to integralny składnik człowieczeństwa. Pisze:

Jak myśl ludzka nie miałaby sensu bez ucieleśnienia, które sytuuje czujący i myślący podmiot w świecie i tym samym nadaje jego myśli perspektywę i kierunek, tak mądrość i cnota byłyby puste bez wielorakich, w pełni cielesnych doświadczeń, z których one czerpią i dzięki którym same się objawiają we wzorowo urzeczywistnionej mowie, uczynkach i promiennej obecności³.

Dla wdrożenia nowych projektów konieczne jest zerwanie ze zdezaktualizowanymi metodami badawczymi, porzucenie ograniczających założeń i przedefiniowanie zbyt wąskich pojęć. Iwona Lorenc postuluje nieautonomiczność estetyki rozumianą jako odrzucenie tradycji pokantowskiej i pod-

² Wolfgang Welsch musiał odwołać swoje uczestnictwo w kongresie, więc jego tezy pojawiają się jedynie w komentarzach innych autorów.

³ R. Shusterman, „Myślenie poprzez ciało. Rozwinięcie nauk humanistycznych – uzasadnienie dla somaestetyki”, przekł. S. Stankiewicz, w: *Wizje...*, op. cit., s. 60.

daje gruntownej krytyce sekularyzację pól badawczych tnących filozoficzną refleksję na szereg odrębnych wyspecjalizowanych dyscyplin. Głosi potrzebę transkulturowości, transdyscyplinarności jako otwartości i jednorodności, a nie, jak dotychczas, wyłącznie dialogu między różnymi dziedzinami nauki. W swoim artykule Iwona Lorenc celnie zarzuca postmodernistycznym wizjonerom tkwienie w tradycyjnych modernistycznych założeniach i myślowych schematach. Pisze:

...im ostrzej rysuje się nietożsamość tego, co estetyczne, ze sferą poznawczą, moralną czy sferą potocznego doświadczenia, tym większe pokłada się nadzieje w tym, co estetyczne, jako sposobie na zakwestionowanie metafizycznego ugruntowania tych sfer. Kłopot jednak w tym, że ten nowy sposób ugruntowania (Lyotard czy Welsch będą nawet przejawiali tęsknotę za przejściem przez estetykę funkcji «filozofii pierwszej»), który będąc sposobem na usunięcie gruntu metafizycznego, będąc paradoksalnie – mówiąc językiem Heideggera – wręcz brakiem gruntu (*Abgrund*), odwołuje się do tego, co estetyczne w jego autonomii. Opiera się na starym, pokantowskim przekonaniu o wyjątkowości, odrębności, inności estetycznego sposobu doświadczania świata wobec innych typów doświadczeń⁴.

Pojęcie doświadczenia estetycznego stwarza możliwość uzupełnienia teorii praktyką, staje się doświadczeniem samorozumienia podmiotu, opisując jego zaangażowanie w sztukę i w życie. Genezy buntu przeciwko oddzielaniu kategorii myślenia od kategorii poznania upatruje badaczka w koncepcjach Nietzschego i Heideggera. Zburzenie tradycyjnych podziałów na estetykę i inne działy filozofii ma sprawić, by to, co estetyczne stało się znakiem rozpoznawczym i sposobem opisywania współczesnej rzeczywistości.

Kwestii przewartościowania spuścizny teoretycznej i artystycznej i wzajemnego oddziaływania przeszłości i przyszłości poświęciła swój esej Alicja Kuczyńska. Wskazuje ona potrzebę przekształcenia badań historycznych tak, aby przynależność dzieła sztuki do pewnych okresów, kanonów i szkół nie determinowała sposobu indywidualnej jego interpretacji w swej wyjątkowości i terażniejszej relacji z odbiorcą. Pisze:

W historii estetyki chronologia, liniowa narracja, dokumentacja, zostają podporządkowane wartościom w pewnym sensie jakby uwolnionym od balastu czasu konkretnego. (...) Wyobraźnia, indywidualne przeżycie, doświadczenie, konkurując ze sobą, tworzą nowe uzupełniające się przestrzenie badawcze⁵.

Czasową linearność czy balastową schedę – kolekcję ma zastąpić mnogość nieuporządkowanych śladów przeszłości łączących się w estetycznej refleksji w doświadczenie obecności i władnych kształtować przyszłość. Fragmentaryzacja postmodernistycznego świata: niemożność generalizacji, zerwanie czasowości, a przede wszystkim względność interpretacji sprawiają, że estetyka nie może być uważana za stały punkt odniesienia, a raczej za papierek lakmusowy zachodzących przemian.

⁴ I. Lorenc, „O potrzebie estetyki nieautonomicznej”, w: *Wizje...*, op. cit., s. 83.

⁵ A. Kuczyńska, „Status historii a przedmiot estetyki”, w: *Wizje...*, op. cit., s. 21.

Przekroczenie autonomii pokantowskich badań estetycznych nie oznacza, rzecz jasna, rezygnacji z wszelkich myślowych tradycji. Wyraźnie cenione są dokonania wybitnych polskich estetyków pierwszej połowy XX wieku: Romana Ingardena, Stanisława Morawskiego, Władysława Tatarkiewicza, Stanisława Ossowskiego oraz filozofujących artystów: Leona Chwistka i Witkacego. Dokonania polskich myślicieli analizuje wnikliwie Teresa Kostyrko, podkreślając ich indywidualność i światowe oddziaływanie; powracają do nich również często młodzi badacze, co potwierdza aktualność i użyteczność osiągnięć naszych klasyków.

Z innego punktu widzenia komentuje specyfikę polskiej tożsamości kulturowej Bohdan Dziemidok. Kultury regionalne i narodowe powinny być niezbywalnym twórczym wkładem w transkulturowość, a nie rozmywać się w niej, zatracając swoją odrębność. Ich specyfika jest atutem, stanowi o ich atrakcyjności.

Sztuka nie musi wyzbywać się charakteru narodowego, by osiągnąć uniwersalną wartość. Nie jest też tak, że kosmopolityczność treści oraz globalność wytwarzania i rozpowszechniania gwarantują twórczości artystycznej, czy paraartystycznej, uniwersalne walory artystyczne i sukcesy międzynarodowe⁶

– podsumowuje autor.

Analizy poszczególnych działań artystycznych i interpretacji stanowią ważną część zbioru. Mimo ogromnej różnorodności tematów i sposobów ich ujmowania, zarysowują się wyraźne tendencje badawcze. Dynamicznie rozwija się rynek mediów elektronicznych – niewyczerpane źródło nowych możliwości technicznych i formalnych. Multimedia na stałe wpisały się już we współczesną rzeczywistość i poprzez sztukę współtworzą tożsamość technokultury. Z drugiej strony, wirtualność i maszynowość sztuki budzą wątpliwości co do roli twórcy – czującego, interpretującego podmiotu – i możliwości doświadczenia estetycznego. W tę dyskusję wpisuje się również konceptualizm i dyskusja na temat statusu dzieła sztuki. Ciekawą koncepcję przedstawia Grzegorz Dziamski:

Sztuka konceptualna nie tylko nie odrzuciła, ale pogłębiła nasze rozumienie dzieła, pokazała, że dzieło sztuki jest ideą, bytem intencjonalnym, który może się materializować na różne sposoby. Tak rozumiane dzieło jest lepiej dopasowane do dzisiejszej medialnej struktury, może być bowiem przenoszone za pomocą różnych mediów. Nadaje to dziełu postmedialny charakter, uniezależniając je od mediów, ponieważ każda medialna materializacja jest rodzajem dokumentacji, pokazującej jedynie, jak dzieło może wyglądać, a nie, czym jest⁷.

Koncepcja dzieła sztuki jako idealnej wypowiedzi pojawia się również w eseju Ewy Bobrowskiej, analizującej amerykańskie malarstwo i sztuki przestrzenne. Apoteoza przedmiotu jako dzieła zostaje powiązana z kryzysem podmiotu. Komunikatywność, intensywność oddziaływania przez wy-

⁶ B. Dziemidok, „Tendencje estetyki współczesnej w pracach R. Shustermana i W. Welscha”, w: *Wizje...*, op. cit., s. 41.

⁷ G. Dziamski, „Estetyka wobec praktyki sztuki najnowszej”, w: *Wizje...*, op. cit., s. 207.

woływanie sprzecznych odczuć zachwyty i odrazy to wynik poszukiwania sposobu na uobecnienie wypowiedzi artystycznej: „Prawdziwie znaczący język spełniałby funkcję nazywania Bytu jako obecności, a każde słowo pozostawałoby w ścisłym związku z esencją Bytu...”⁸ – pisze autorka.

Oprócz multimediów i instalacji rosnącym zainteresowaniem estetyków cieszy się taniec i sztuki związane z ludzką cielesnością i ruchem, sztuka powszednia, kicz i komercyjność oraz sztuka w przestrzeni codziennego życia – architektura, murale, przedmioty użytkowe.

Wśród analiz kluczowych dla estetyki pojęć niestabnym zainteresowaniem cieszą się reinterpretacje kategorii *mimesis*, formy, doświadczenia estetycznego, podmiotu, dzieła sztuki – pojęcie piękna pojawia się niemal wyłącznie w kontekście życia i praktyki.

Moje szczególne zainteresowanie wzbudziły opracowania poruszające ważne problemy społeczne i polityczne, jak feminizm, estetyka społeczeństwa obywatelskiego, konsumpcja, wspólnotowość i demokratyzacja estetyki, terroryzm.

„Jak dobrze wiemy, użyte w stosownych proporcjach przerażenie w połączeniu z fascynacją ewokują wzniosłość”⁹ – stwierdza Jacek Zydorowicz, analizując poszukiwania odpowiedniego języka dla wyrażenia zjawiska terroryzmu w sztuce. Okazuje się, że dotychczasowe metody estetycznego przedstawiania zła są niewystarczające. Ubóstwo i nieadekwatność artystycznych środków, uwikłanie w polityczną poprawność i propagandę oraz społeczna hiperestezja powodują bezradność artystów w próbach zmierzenia się z tym tematem.

W podsumowaniach i odniesieniach do praktyki najczęściej pojawia się nazwisko Richarda Shustermana. Jego postulaty estetyzacji etyki, nowej praktyki życia, wspólnotowego uczestnictwa w sztuce, dostępności i wszechobecności kultury i sztuki okazują się nośnym i atrakcyjnym projektem rozwoju estetyki. Alina Mitek-Ziemia w swoim artykule „Estetyczność rozkowana. O próbach demokratyzacji estetyki” wskazuje na historyczne ugruntowanie teoretyczne propozycji filozofa we wczesnoromantycznych utopiach oraz studiach brytyjskich marksistów. Neopragmatyczny program demokratyzacji estetyki i przekonanie o możliwości przekształcania społeczeństwa i kultury środkami estetycznymi nie jest, wedle autorki, całkowicie nowatorski i nie uwzględnia wszystkich społecznych procesów, do jakich miałby się odnosić¹⁰. Wizja Shustermana cieszy się dużym zainteresowaniem polskich badaczy i, choć poddają oni jego koncepcję wnikliwej krytyce, doceniają jej potencjał badawczy i doniosłość zamierzeń.

Nie sposób na kilku stronach uwzględnić wszystkich autorów i bogactwa podjętych przez nich tematów. Warto natomiast podkreślić, że mimo

⁸ E. Bobrowska, „Dyskurs sztuk wizualnych. Teoria tropów Paula de Mana a współczesne amerykańskie malarstwo i instalacje przestrzenne”, w: *Wizje...*, op. cit., s. 463.

⁹ J. Zydorowicz, „Sztuka w dobie terroru. W poszukiwaniu artystycznego ground zero”, w: *Wizje...*, op. cit., s. 153.

¹⁰ Por. A. Mitek-Ziemia, „Estetyczność rozkowana. O próbach demokratyzacji estetyki”, w: *Wizje...*, op. cit., s. 810.

różnorodności zainteresowań w zasadniczych kwestiach, polscy estetycy mówią jednym głosem i wydają się być przekonani, co do kierunku rozwoju estetyki.

Wizje i re-wizje to wydawnictwo wielowątkowe, które stawia wiele pytań, nie unika trudnych problemów i daje do myślenia. Książka obejmuje zarówno ogólnofilozoficzne opracowania, jak i szczegółowe analizy artystycznych zjawisk, nie pomija żadnych istotnych światowych trendów i kierunków badań, uwzględnia dorobek i głosy kilku pokoleń badaczy, dzięki czemu stanowi prawdziwe kompendium wiedzy o współczesnej estetyce. Przekrojowy charakter projektu i walor wielości sprawiają, że do tej publikacji z pewnością będzie się wracać, a problemowo skonstruowany spis treści i zastosowanie żywej paginy ułatwiają orientację i zapewniają komfort lektury mimo dużej objętości tomu. Jestem przekonana, że wiele z podjętych przez autorów kwestii będzie stanowiło przyczynek do dalszych badań, a czytelników spoza grona filozofów i entuzjastów sztuki zachęci do studiów nad estetyką. Z książki tej bowiem wyłania się obraz polskiej estetyki jako dynamicznie rozwijającej się, otwartej na postmoderną, transdyscyplinarną refleksji, która spośród nauk filozoficznych jest najbliższa życiu i najszybciej reaguje na nowe zjawiska nie tylko artystyczne, ale i społeczne i kulturowe.

Kopciuszek nie zamyka się w pałacu, robi coś znacznie ciekawszego – idzie w świat.

Nazwiska autorów: Krystyna Wilkoszewska (wstęp i redakcja), Karina Banaszkiewicz, Małgorzata Bąkowska, Lilianna Bieszczad, Ewa Bobrowska, Monika Bokiniec, Anna Chęćka-Gotkiewicz, Konrad Chmielecki, Bogna Chońska, Jolanta Dąbkowska-Zydroń, Grzegorz Dziamski, Bohdan Dziemidok, Zuzanna Dziuban, Ignacy S. Fiut, Alicja Głutkowska, Marta Haba, Aleksandra Hirszfeld, Lesław Hostyński, Dagmara Jaszewska, Krzysztof Kalitko, Katarzyna Kasia, Wioletta Kazimierska-Jeżyk, Anna M. Kłonkowska, Teresa Kostyrko, Sław Krzemień-Ojak, Monika Krzykała, Alicja Kuczyńska, Gabriela Kurylewicz, J. Krzysztof Lenartowicz, Krzysztof Lipka, Iwona Lorenc, Andrzej Lorenz, Maria Łuszczynska, Wojciech Małecki, Sławomir Marzec, Alina Mitek-Dziemba, Jadwiga Mizińska, Anna Niderhaus, Michał Ostrowicki, Krystyna Pankowska, Aneta Pawłowska, Teresa Pękala, Ewa Podrez, Maria Popczyk, Piotr Jan Przybysz, Agnieszka Rejniak-Majewska, Justyna Ryczek, Wioletta Sajkiewicz, Mateusz Salwa, Alicja Sawicka, Piotr Schollenberger, Richard Schusterman, Katarzyna Sobczuk, Elżbieta Staniszevska, Sebastian Stankiewicz, Stefan Symotiuł, Ewa Szczęsna, Tadeusz Szkołut, Paulina Sztabińska, Grzegorz Sztabiński, Krzysztof Szwajgier, Monika Szymczyk, Józef Tarnowski, Andrzej Tyszczyk, Barbara Walentynowicz, Irena Wojnar, Anna Wolińska, Jakub Zajdel, Tomasz Załuski, Jacek Zydorowicz.